



Jakub, syn Zebedeusza

Wstęp

Nasz Mistrz, Pan Jezus Chrystus będąc na ziemi powołał dwunastu apostołów. Wśród grona najbliższych, dwóch z nich nosiło imię Jakub (Mat 10:2-4). Pierwszy z nich to syn Zebedeusza (brat Jana) oraz drugi – syn Alfeusza, który według biblistów powołujących się na zapis Gal 1:19 był kuzynem naszego Pana z drugiej linii (w tradycji żydowskiej tytułowanie „brat czyjś” oznaczało taki właśnie rodzaj połączeń rodzinnych). Podobne spostrzeżenia opisuje brat Russell w artykule „Święty Piotr uratowany z więzienia” [13].

Obydwoj nosili przydomki: Zebedeuszowy nazywany był „większym”, natomiast Alfeuszowy – „mniejszym”. Według innych źródeł ([3, 4, 16, 18]) ujmowano w ten sposób ich wzrost pozwalający łatwiej rozróżnić obydwoj Jakubów.

Rozważając Słowo Prawdy można potwierdzić zasadność stosowania tych przydomków niekoniecznie ze względu na cielesny wzrost. Jakub Zebedeuszowy był jednym z trzech (Piotr, Jakub i Jan) wyjątkowych uczniów, których Pan darzył szczególnym zaufaniem – wyróżnił ze względu na ich charakter. Przykładem takiego rozumowania może być historia wskrzeszenia córki przełożonego bożnicy (Jaira), w której Pan wybrał tylko tych trzech spośród dwunastu do domu, gdzie uczyniony został cud wskrzeszenia (Mar. 5:35-43). W przypadku Jakuba mniejszego nie znajdujemy w Biblii takich wskazówek odnosząc się do czasu pierwszej obecności Pana. Innym przykładem jest zapis Mar 3:13-19. Gdyby spojrzeć na kolejność wystąpienia apostołów do głoszenia ewangelii Jakub większy został wymieniony na trzecim miejscu, natomiast mniejszy na dziewiątym. Z pozoru kolejność może wydawać się bez znaczenia. Nie ujmując żadnemu z nich zasług, należy jednak zwrócić uwagę, iż Biblia mimo wszystko pokazuje pewną gradację (rozdziela apostołów). Różnicę znaczeń większy / mniejszy w tym wypadku można odnieść do ich gorliwości, charakteru oraz gotowości podążania za Zbawicielem. Pan będąc na ziemi dostrzegał wnętrza uczniów, dlatego też tych trzech (szczególnych) wybrał jako najbliższych współtowarzyszy. Ponadto, gdy powoływał Jakuba Zebedeuszowego oraz jego brata, Jana, napisane jest, że „(...) wnetze opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim” (Mat. 4:22, BG) – od razu bez wahania. Znowu w innym ustępie Biblii (Łuk. 9:59-60) znajdujemy informację, iż jeden z uczniów na wezwanie Pana zawahał się prosząc o możliwość pogrzebania Ojca. Te dwa zapisy wskazują różne poziomy temperamentu, jakie istniały wśród uczniów. Analogicznie jest z różnorodnością wśród wybieranych

członków Kościoła – [...] *albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności* – 1 Kor. 15:41 (BG). Należy podkreślić, iż każdy wypracowuje swoje 100% (pełnię, będąc wiernym), jednak: charakter, gorliwość, wykorzystane możliwości służby lub zdolność przechodzenia doświadczeń (ilościowo) są różne (na różnym poziomie). Podobnie można spojrzeć na Jakubów większego i mniejszego podczas pierwszej obecności naszego Mistrza. Niemniej jednak ta różnorodność jest ceniona przez Pana Boga. Będzie ona wykorzystana do odpowiedniej służby Pańskiej ku chwale Pana Boga – 144 tys. członków Kościoła pięknie obrazuje 144 tys. różnych dróg dojścia na gościniec świętobliwości dla ludzkości w tysiącleciu.

Powracając do istotnych danych historycznych: Jakub Zebedeuszowy był z wykształcenia rybakiem. O Alfeuszowym nie znajdujemy informacji powiązanej z zawodem. Z pewnością obaj byli wierni naszemu Panu i jego naukom [3, 4].

Apostoł Jakub większy zginął śmiercią męczeńską jako pierwszy z apostołów – został ścięty mieczem (Dzieje Ap. 12:1-2). Miało to miejsce kilka lat po zesłaniu ducha świętego w dniu Pięćdziesiątnicy – ok. 42 r. n.e. za czasów panowania Heroda Agrypy I [2, 3, 8] – podczas których wzmogło się prześladowanie pierwszych Chrześcijan. Apostoł Jakub mniejszy zginął również śmiercią męczeńską – został prawdopodobnie zrzucony z wierzchu świątyni jerozolimskiej, a następnie ukamienowany. Śmierć nastąpiła jednak znacznie później – ok. 62 r. n.e. [4].

Ważną informacją historyczną, jest ta związana z jedną z ksiąg kanonu Nowego Testamentu – listem Jakuba. Jego autorem nie był Jakub Zebedeuszowy (co często bywa mylone), a Alfeuszowy. W Piśmie Świętym, nie znajdziemy bezpośrednich informacji z tym związanych. Mimo wszystko cenną wskazówką Biblijną może być tutaj dłuższy okres życia Jakuba mniejszego, jego działalność głównie w Jerozalemie (Dzieje Ap. 15:2;13-31 oraz Dzieje Ap. 21:17-18) oraz werset listu, który mówi o adresacie – [...] *dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu* [...] – Jak. 1:1. Inne źródła takie jak artykuły „Apostołowie Chrystusowi – cz. IV”, „Nierówne doświadczenie świętych”, „Święty Piotr uratowany z więzienia” oraz informacje zamieszczone na stronie Wikipedia dotyczące Listu Jakuba [4, 8, 13, 17] zdają się popierać pogląd iż autorem listu jest Jakub Alfeuszowy. My jako społeczność również przyjmujemy taką myśl, o czym warto pamiętać.

Po skrótowym przybliżeniu sylwetek apostołów: Jakuba



Zebedeuszowego (większego) i Alfeuszowego (mniejszego), w dalszej części artykułu uwaga zostanie poświęcona historii i lekcjom, jakie można wyciągnąć z życia jednego z nich – Jakuba większego.

Historie i lekcje

Informacji o apostołach, z pozoru jest niewiele. Nie był autorem żadnego listu, a liczba historii z nim opisanych jest mała. Pomimo tego, wszystkie zapiski biblijne są zgodne co do jego wierności Panu i nauce Chrystusowej. Szczegóły w nich ukryte pozwalają również ukazać wspaniałość jego charakteru, zachowania. Te zaś mogą być dla nas cenną lekcją – jak my winniśmy postępować. Jak reagować na wezwanie Zbawiciela. Jak za Nim kroczyć.

Powołanie (wezwanie)

Pierwsza historia dotyczy jego powołania – (Mat. 4:18-25, Mar. 1:16-20, Łuk. 5:1-11). Pan Jezus chodząc nad morzem Galilejskim wezwał do naśladownictwa Piotra i Andrzeja oraz niewiele później Jakuba i Jana Zebedeuszowych (towarzyszy Piotrowych), którzy jako rybacy przygotowywali sprzęt codziennej pracy. Na głos Mistrza każdy z nich „wnętrze”, od razu (bez zbędnej zwłoki) porzucił swoje zajęcie, by podążać za naszym Panem. Nie wahali się porzucić wszystkiego i pójść za Panem w nieznaną – nie znając przyszłości i nie martwiąc się o nią.

Spoglądając na nas, celem nie jest literalne porzucenie wykształcenia, pracy, czy innych elementów życia codziennego pozwalających zapewnić podstawowe potrzeby. Istotna jest reakcja i starania, które należy wykazać, gdy usłyszysz się poselstwo Ewangelii. Gdy ta radosna wieść do nas dotrze, winniśmy podobnie jak apostołowie dołożyć wszelkich starań by natychmiast odwrócić się od grzesznych uczynków, ziemskich (cielesnych) ambicji oraz uwierzyć w Mistrza jako odkupiciela. Następnie wstąpić w Jego ślady – oczyszczając i uświęcając się Słowem Prawdy, których wpływ popierać mamy uczynkami. To zaś pozwoli nam skorzystać z tego wspaniałego niebiańskiego zaproszenia przeznaczonego na Wiek Ewangelii – do uczestnictwa w chwale, czci i nieśmiertelności jako członkowie Oblubienicy Chrystusowej. Biorąc z tego lekcję, pamiętajmy zawsze na wersecie zapisany w Łuk. 9:62.

Wspomniane wcześniej uczynki popierające naszą wiarę winny być nacechowane tylko i wyłącznie: wolą Bożą, duchem posłuszeństwa i służby. Jedynie tak można podobać się Stwórcy. Aby wzrastać duchowo dobrze jest szukać i wykorzystywać sposobność pomocy: rodzinie – w zakresie podstawowych potrzeb, braciom – np. odwiedzając ich, rozmawiając o Panu Bogu (najprostsze pytanie na rozpoczęcie rozmowy – „co Bracie/Siostrze ostatnio czytałeś/aś?” lub „nad czym się zasta-

nawiałeś/aś?”) oraz – gdy starczy czasu – otaczającym bliźnim.

Do cennych spostrzeżeń z tej lekcji należy również kolejność wezwania wspomnianych uczniów Pana. Jakub jest wymieniony przed Janem Zebedeuszowym, swym bratem. Może to wskazywać na wielkość i szlachetność charakteru, którym się cechował. W artykule z „Na Straży” pod tytułem „Apostołowie Chrystusowi – cz.II” [3] apostoł opisywany jest jako osoba zrównoważona, konsekwentna, mądra i gorliwa, z którego zdaniem (w późniejszych etapach jego życia) liczyli się wszyscy apostołowie.

Lekcja: im więcej będziemy zapierać się siebie celem podążenia za Zbawicielem, tym bardziej staniemy się cenniejsi w oczach Bożych oraz braci.

Góra przemienienia

Druga historia zapisana jest w Mat. 17:1-13, Mar. 9:1-13 oraz Łuk. 9:28-36. Dzieje się ona na górze przemienienia – prawdopodobnie zwała się ona Hermon [9]. Pan Jezus zabiera ze sobą tylko Piotra, Jakuba i Jana na tę górę, gdzie apostołom ukazane jest niezwykle widzenie. Przedstawiało ono obraz przyjscia Syna do swego królestwa (panowania), które jest dziełem przyszłości. Spoglądając na zapis tej historii dostrzegamy, iż tylko trzech spośród dwunastu są jej uczestnikami. Ponadto apostoł Jakub wymieniony jest na drugim miejscu (z grona trzech) – za Piotrem i przed Janem. Musiał być on zatem wyjątkowy w oczach Pana. Wykazywał się z pewnością: gorliwością, oddaniem sprawom Mistrza i miłością do Pana Boga. Potwierdza to wersecie, w którym spoglądając przez pryzmat wypowiedzi Piotra czytamy: *Panie! dobrze nam tu być* – Mat. 17:4. Pomimo, iż apostołowie nie rozumieli tego co się działo – myśleli cieleśnie chcąc stawiać namioty Eliaszowi i Mojżeszowi – to z pewnością byli mężami według serca Bożego tak jak Dawid. Podczas wizji w szczególny sposób zostali utwierdzeni przez głos z obłoku, iż Pan jest Mesjaszem. Ponadto, gdy schodzili z góry, Mistrz wytłumaczył im również znaczenie prorocтва Malachiaszowego (Mal. 4:5-6) o przyjsciu Eliasza – najpierw poselstwo do narodu Żydowskiego sprawował Jan Chrzciciel, który przygotowywał drogę Pańską. Wyjątkowość tej historii z udziałem Jakuba ujęta jest również w wersecie Mar. 9:9. Pan nakazał trzem, aby zachowali całość zdarzenia tylko i wyłącznie dla siebie, do momentu zmartwychwstania Pana. Zostali w ten sposób wyróżnieni – pewne tajemnice zostały powierzone tylko im.

Lekcja z powyższej historii związanej z ap. Jakubem: Jeżeli będziemy gorliwi i czystego serca, szukający Pana Boga, Jego woli oraz staniemy się jej realizatorami, to Pan uposaży nas i wyróżni w szczególny sposób. Udatni nas do poznania i zrozumienia głębokich tajemnic



Bożych. Udzielać nam będzie ducha zdrowego zmysłu, który pomoże nam stawać się coraz to doskonalszym odbiciem charakteru Pana Boga. Duch ten wyposaży nas również w umiejętność przewidywania konsekwencji naszych czynów, tak aby wiedzieć czy wyrządzymy komuś krzywdę, czy też będzie to dobre. Pomoże nam też właściwie myśleć i zachowywać się w domu, zborze, wśród rodziny, braci i bliźnich.

Prośba synów Zebedeuszowych

Kolejna historia, z której można wyciągnąć lekcje, ujęta jest w Mat. 20:20-28 i Mar. 10:35-45. Jakub i Jan przystąpili do Pana prosząc Go o zapewnienie sobie zaszczytnych, najbliższych miejsc w Królestwie Chrystusowym obok Mistrza. Chrystus pośrednio zganił ich za tę prośbę, gdyż nie rozumieli o co proszą. Zapytał się ich czy mogą pić z kielicha tego, który pił Mistrz (kielicha cierpień) oraz o ochrztenie tym chrztem, który był ochrzczony (chrzest w śmierć). Następnie po ich twierdzącej odpowiedzi – „możemy”, Pan potwierdził, iż będą mogli skorzystać z tej drogi, na której On sam był, jednak przydział miejsc w przyszłym królestwie należy do Ojca. Następnie widząc oburzenie pozostałych apostołów nasz Pan wskazał im wszystkim (oraz nam) drogę do osiągnięcia tego szlachetnego miejsca w Królestwie Syna. Dokładne tłumaczenie tej historii i elementów warto przeczytać w artykułach brata Russella „Największy sługą” i „Wielkość nagrodą za służbę” [10, 12].

W opisaną historię Jakub i Jan Zebedeuszowi mieli pragnienie być najbliższymi Pana. Rzecz wspinała, jednak na tamten czas myśleli oni po cielesnemu. Nie rozumieli głębokich spraw Bożych i drogi do zaszczytnych stanowisk, o które proszą. Ponadto w ich prośbie nie widać troski o innych współtowarzyszy – chcieli sobie sami „załatwić” u Mistrza najprzedniejsze miejsca, nie patrząc, że może inny z apostołów będzie zacniejszy niż oni. Zwracając uwagę na szerszy zarys nauki Bibliijnej, ich prośba wynikała z ich gorliwości i miłości do Mistrza, a nie z własnych potrzeb (cielesnych np. chęci rządzenia). Byli oni wyróżniani przez Pana jako najbliżsi współtowarzysze, a w godzinie cierpień i doświadczeń Pana obaj byli najbliższymi Niego. Byli zatem wyjątkowi.

Spoglądając na końcową część tej historii Pan daje ważną naukę, którą można określić jako „zasada służby”: *Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi. (...) Ale kto bykolwiek z was chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym* – Mar. 10:42-43 (BG).

Pan Jezus wskazuje jak wygląda wielkość rozumiana po ludzku, a jak po Bożemu. Pierwsza, opiera się na ludzkich ambicjach (władzy, pieniądzu i innych uciechach tego świata). Druga, ta, do której nas zachęca Mistrz –

wielkość opierająca się na posłuszeństwie, unizieniu, pokorze oraz bojaźni Bożej w służbie jedni drugim. Jest to lekcją również dla nas. Jeżeli chcemy podobać się Panu Bogu, musimy zrozumieć co jest wolą Bożą, aby nauczyć się odróżniać dobro i zło. Następnie wybierać dobro, a przed złem się bronić.

Co może być takim złem? np. – pycha, chęć samowyzwieszenia, samolubstwo, dogadzanie sobie bez spoglądania na potrzeby innych. Co jest zatem takim dobrem pozwalającym znaleźć drogę do prawdziwego wywyższenia, które Ojciec ma moc uczynić wiernym Jego? Duch Chrystusowy – pokory, służby, unizienia, ofiarowania (zaparcie się samego siebie i podążanie śladami Pana Jezusa). Ponadto posiadanie ducha zdrowego zmysłu (o którego należy zabiegać) – przewidywania skutków naszych działań, by wybierać tylko to co znajduje upodobanie w oczach Pana Boga (szukania i czynienia woli Bożej). Rozważania te dobrze podsumowuje zapis *Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny. A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary* – Gal. 6:8-10.

Warto podkreślić, iż to jak będzie wyglądać nasze życie jest zależne tylko i wyłącznie od nas. Pan Bóg dał nam wolną wolę, której nam nie odbierze: *Przetoż rzecz do ludu tego: Tak mówi Pan: Oto ja kładę przed wami drogę żywota i drogę śmierci* – Jer. 21:8. To my podejmujemy decyzję, w którą stronę idziemy. Należy jednak pamiętać, iż każda nasza decyzja wywoła odpowiednie konsekwencje. Wiedzmy więc, iż pobierając nauki od naszej młodości (2 Tym. 3:15) poprzez np. czytanie Biblii z rodzicami, chodzenie do zboru, wyjazdy na kursy biblijne uczymy się przymiotów charakteru, jakimi powinno cechować się przyszłe Nowe Stworzenie. Można zatem powiedzieć, że im więcej wypracujemy za młodu, tym w przyszłości lepiej będziemy przygotowani do wejścia, kroczenia i trzymania się wąskiej drogi.

Synowie gromu

Czwarta historia dotyczy przydomku „synowie gromu” (*boanerges*), który Jakub i Jan otrzymali od naszego Pana. Według źródeł niebiblijnych ([2]) nie ustalono dokładnego pochodzenia tego słowa i jego znaczenia. Podobno zostało zapożyczony z języka Aramejskiego. Pierwotnie jego znaczenie brzmiało *bne rigza* – „synowie niepokoju”. Do tłumaczeń biblijnych przyjęto jednak jego grecką odmianę – *bene regesz*, czyli „synowie gromu”. Historię biblijną opisującą nadanie tego przydomku zapisano w dwóch miejscach – Mar. 3:17 oraz Łuk. 9:51-56 (BG). Zapis Ew. Marka informuje o ich przydomku przypisanym Jakubowi i Janowi przez Mistrza, natomiast Ew. Łukasza przedstawia podłoże nadania.



Dwaj apostołowie byli bardzo gorliwi, jednak zdarzyło się, że posunęli się za daleko. Gdy Pan wysłał posłów do miasteczka samarytańskiego, aby mu nagotowano gospodę, mieszkańcy odmówili *przeto, że jego oblicze było odwrócone do Jeruzalemu*. Jakub i Jan dostrzegłszy te zdarzenie porywczo poprosili Pana Jezusa o zgodę na unicestwienie tego miejsca „ogniem z nieba”. Mistrz natychmiast zareagował – zgromił ich złe rozumowanie, chęć i rzekł – *Nie wiecie wy jakiego jesteście ducha*, tłumacząc, iż Jego misją jest zachowanie dusz ludzkich (złożenie okup za Adama i ofiara za grzech), a nie ich zatracenie (wyniszczanie). Po tym zdarzeniu odeszli do innego miasta, a Jakub i Jan otrzymali przydomek „synów niepokoju / gromu” [3].

Czas na lekcje z tej historii. Gorliwość jest bardzo dobrą i potrzebną cechą dla każdego chrześcijanina. Natomiast nieprzemysłana gorliwość lub bezrozumna porywczliwość, czego przykładem było zachowanie Jakuba i Jana, już nie. Ich działanie w tym wypadku nie było właściwe, a Pan wyraźnie je potępił. Mamy zatem być gorliwymi w sprawach Pańskich, ale nasze myśli i działania mają być przemyślane oraz celne – ugruntowane zapisami Słowa Bożego (wołą Bożą). Lepiej jest kilkukrotnie przemyśleć co chcemy zrobić i jakie to będzie miało konsekwencje, niż byśmy mieli zasmucić Pana Boga wykonując coś przeciwnego do Jego woli. W takich zachowawczych działaniach objawia się wspomniany wcześniej duch zdrowego zmysłu.

Kolejna nauka płynie z odniesienia się Jakuba i Jana do reakcji Eliasza opisaną w 2 Król. 1. Można zatem stwierdzić, iż wykazywali się oni znajomością Pism. Podobnie i my winniśmy zgłębiać Słowo Boże, aby dobrze rozumieć nauki, plan Boży, wolę Boga Ojca. Ta czynność należy do ważnych i istotnych, gdyż ma na nas wpływ uświęcający. Pozwala nam rozróżnić co jest dobre nie tylko z perspektywy naszego zbawienia *Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie* – 2 Piotra 1:10, ale również i naszego działania względem innych (pomagania przez zachęcanie do rozważań, służby lub ukazując własny przykład zbieżny z tym, jaki dał nam Mistrz) – *Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze* – Fil. 2:4. Warto dodać, iż tak jak w obrazie Przybytku na stole ułożone są obok siebie dwa stosy po 6 chlebów pokładnych przeznaczonych dla kapłanów (6|6), tak my mamy 66 ksiąg Pisma Świętego podzielonego na Stary i Nowy Testament. Jest ono dla nas pełnym i wystarczającym zbiorem nauk niezbędnych do naszego rozwoju (2 Tym. 3:16).

Wskreszenie córki przełożonego Bożnicy

Piątą omawianą historią jest cud wskreszenia córki Jaira, którego uczestnikiem był Jakub Zebedeuszowy jako jeden z trzech najbliższych współtowarzyszy Mistrza.

Historia opisana jest w Mat. 9:18-26, Mar. 5:22-43 (BG), Łuk. 8:41-56.

Podczas misji naszego Pana mąż imieniem Jairus (przełożony bożnicy) przybył do Niego z prośbą uzdrowienia jego umierającej córki. Mistrz na prośbę Jaira poszedł do jego domu. Tymczasem (podczas ich drogi) przybyli słudzy przełożonego bożnicy z informacją o śmierci córki. Pan Jezus pocieszył Jaira rzeczając: *Nie bój się, tylko wierz*. Następnie wziął ze sobą do domu przełożonego tylko Piotra, Jakuba i Jana, wyгнаł wszystkich innych, którzy się naśmiewali ze słów Mistrza. *Przecż zgiełk czynicie i płaczecie? Nie umarłać dziewczeczka, ale śpi*. Przy ciele córki byli tylko Pan Jezus, trzej najbliżsi apostołowie oraz jej rodzice. Mistrz dokonał cudu wskreszenia i nakazał nakarmić przywróconą do życia dziewczeczkę. Pan Jezus pod koniec tej historii również stanowczo powiedział, aby uczestnicy tego wydarzenia nikomu nie rozpowiadali o tym co się stało.

Cała historia należy do ważnych oraz interesujących. Przedstawia ona zarówno dosłowny cud, jak również stanowi piękny obraz na zmartwychwstanie. Szersze myśli można znaleźć w „Książce Pytań i Odpowiedzi”, na stronie 721 (stare wydanie), pod nagłówkiem „ZMARTWYCHWSTANIE — Obrazy na”, oraz w artykułach „Anastasis – zmartwychwstanie” i „Zmartwychwstały Chrystus” [1, 6, 14].

Lekcja dla nas, spoglądając na apostoła Jakuba: Został on wymieniony jako drugi z trzech zabranych do domu Jairowego – tego typu wyróżnienie po raz kolejny wskazuje na jego charakter, gorliwość oraz miłość do spraw Pańskich i Mistrza.

Obserwacja sylwetki Jakuba wskazuje nam, że im bardziej jest się miłym, wiernym oraz gorliwym Panu, tym większych, chwalebnych rzeczy można dostąpić od Niego. Mowa tu o częstszych sposobnościach do służby, ponoszenia niezawinionych cierpień oraz gruntowaniu się na drodze wiary (rozwoju zrozumienia Prawdy, uwzględniając poznanie głębszych tajemnic planu Bożego). Wszystkie te elementy wspomagają rozwój Nowego Stworzenia. Podobnie jak wiara apostoła została ugruntowana, tak i my dołóżmy starań od siebie, aby być wiernym Ojcu szukając jego dróg, zastanawiając się wspólnie nad Słowem Bożym, pamiętając na werse: *Ten zasię sługa, który by znał wolę pana swego, a nie był gotowym, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany; Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą; a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego* – Łuk 12:47-48 (BG). Im bliżej będziemy wzoru Mistrza, tym wspanialszych rzeczy dostąpimy, ale nie zapominajmy, że wiąże się to z większą odpowiedzialnością.



Zachwyty nad świątynią

Szósta historia nawiązuje do zachwyty uczniów nad świątynią oraz znaków czasu końca. Zapisana jest ona w Mat. 24:1-35, Łuk. 21:5-24 oraz Mar. 13:1-37.

Gdy Pan Jezus wychodził ze świątyni, uczniowie podeszli do niego będąc pełni zachwyty nad tą budowlą. Mistrz przepowiedział im prorocztwo, iż to wszystko, co dostrzegają swymi oczyma, zostanie zniszczone. Następnie, gdy udał się na Górę Oliwną i usiadł naprzeciw tego miejsca, podeszli do niego Piotr, Jakób, Jan i Andrzej i zapytali kiedy to się stanie. Tylko im, Pan wyjawiał fragment przysługujących planów Ojca. Wśród przekazywanej nauki dał im złote zalecenia: *lecz wy strzeżcie samych siebie* - Mar.13:9 lub *patrzcież, czujcie, a módlcie się; bo nie wiecie kiedy ten czas będzie* - Mar.13:33, aby byli uważni i nie dali się zwieść fałszywej nauce mając jednocześnie świadomość szczególnych doświadczeń i wydarzeń, które będą towarzyszyć tym czasom.

Plany dotyczyły m.in. wydarzeń: poprzedzających wtóre przyjście Pana, związanych z okresem wtórej obecności oraz czasu żniwa wieku Ewangelii. Więcej szczegółów można znaleźć w artykułach „Wtóra obecność Chrystusa i żniwo”, „Cel Powrotu Naszego Pana”, „Obecność Syna Człowieczego” oraz „Znaki obecności króla” [5, 7, 11, 15].

W wersetach opisujących powyższe wydarzenie apostoł Jakub wymieniony jest jako drugi. Tak jak pozostali trzej wykonał pracę własną. Wykazał on chęć poznania planów Bożych ku zbudowaniu i rozwojowi więc przyszedł szybko zapytać o ich znaczenie. Można dodać, iż był spragniony poznania prawdy, wykazując gorliwość i niezwłoczną gotowość do jej wykonania.

Jaka lekcja płynie z jego postawy dla nas? My również powinniśmy być ciekawi spraw i dróg Pańskich. Powinniśmy gorliwie oraz niezwłocznie dążyć do ich poznania oraz stosowania w naszym życiu, tak aby nasza wiara nie była martwa. To pozwoli nam właściwie rozwijać się krocząc wiernie za Panem Jezusem. Kiedyś jeden brat powiedział: „[...] Nowe Stworzenie musi interesować się sprawami Pańskimi i jego wolą [...]”. W tym wypadku „musi” oznacza: pragnie, chce samo z siebie, docieka, szuka, czyli wykonuje pracę ku temu, podobnie jak apostoł Jakub.

W Ogrójcu (Getsemani)

Siódma pouczająca historia jest zapisana w Mat. 26:36-46, Łuk. 22:39-46 i Mar. 14:32-42. Dotyczy ona ostatnich chwil naszego Pana w Ogrójcu (inaczej - na Górze Oliwnej lub Getsemani). Wszyscy uczniowie towarzyszyli Mistrzowi, jednak do wspólnego czuwania zabrał ze sobą jedynie najbliższych - Piotra, Jakuba i Jana.

Nasz Pan na osobności powiedział tym trzem o swoim smutku i trwodze związanej ze zbliżającą się godziną śmierci. Prosił ich o czuwanie - wsparcie i pocieszenie w modlitwie skierowanej do Ojca. Odszedłszy od nich, Pan sam w wielkim uniżeniu modlił się do Pana Boga, prosząc by kielich był oddalony, jednak aby ponad wszystko działa się wola Ojcowska. Mistrz trzykrotnie przybywał do najbliższych a zastając śpiących budził ich i wzywał do czuwania: *Czujcież, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe* - Mat. 26:41. Byli oni co prawda bardzo zmęczeni (Mar. 14:41), ale w świetle zbliżających się wydarzeń zostało im powierzone szczególne zadanie, które wymagało ujarzmienia własnego ciała. Czas czuwania również nie należał do wygórowanych - napisane jest w Mar. 14:37, iż Pan wyraził się o jednej godzinie (przynajmniej tyle czasu minęło po pierwszym podejściu). W końcu przy trzecim razie rzekł: *I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyćci! przysłać ta godzina, oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy! oto który mię wydawa, blisko jest* - Mar. 14:41-42.

Spoglądając na tę historię widzimy, że apostołowie mieli wspierać Pana w modlitwie. Niestety ich ciało zwyciężyło i nie podołało zadaniu. Nie rozumieli oni jeszcze w pełni powagi misji Pana, Jego obaw (związanych z wypełnieniem każdej zamierzonej przez Ojca części planu) oraz cierpienia, które nań przyjąć miało. Wezwanie najbliższych do czuwania z pewnością miało na celu wzmocnienie Mistrza, ale przede wszystkim było cenną nauką skierowaną bezpośrednio do apostołów. Miała ona na celu pokazać im, w jaki sposób mają walczyć w boju wiary jedni za drugich oraz jednocześnie - jak sami mają modlić się do Ojca - czy to w smutku, trwodze, cierpieniu lub radości (1 Tym. 2:8). Dlaczego? Między innymi po to aby w trudnych czasach umieć pozyskać pokój w sercu, wzmocnić zaufanie do Boskiej opatrności. Mając na uwadze werset z Psalmu *Droga przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego* - Psalm 116:15, modlitwa pozwala wypracować świadomość, iż nic nie dzieje się bez Boskiego przyzwolenia. Jej wielka siła, umożliwia również nabycie szacunku do Bożej woli, pokorę i uniżenie niezbędne do jej zrozumienia i wykonania.

Wczuwając się w lekcję daną apostołom, mamy tak jak Pan wznosić modły do Boga Ojca o znajomość Jego woli i pomoc wprowadzenia jej w nasze życie bez żadnego zająknięcia, tocząc *dobry bój wiary* - 1 Tym. 6:12. Pamiętać mamy również w naszych modlitwach za innymi.

Starajmy się zatem usilnie o dary duchowe, nie zasypiając w chwili pokuszenia. Prośmy nieustannie o ducha Bożego, mądrość i siłę wykonania, aby dobrze pielgrzymować osiągając cel wiary - w szczególności teraz, gdy



wiemy, że żyjemy w czasach ostatecznych, czasach paruzji Pańskiej, czasach Żniwa, podczas których Mistrz dokonuje zbioru ostatniej pszenicy do gumna, w którym wszyscy mamy pragnienie się znaleźć.

Końcowe dzieje Jakuba Zebedeuszowego

Historie poświęcone Jakubowi Zebedeuszowemu znajdujemy jeszcze w Dziejach Apostolskich. Większość z nich opisana jest w sposób pośredni – zostaje on uwzględniony w dalszych wydarzeniach jako jeden z jedenastu apostołów. Po zmartwychwstaniu Pana uczniowie otrzymują zalecenie wspólnego czuwania w Jerozolimie, aż wypełni się naznaczony czas zstąpienia obiecanego ducha świętego (Dzieje Ap. 1:4-8). Wszyscy (w tym i Jakub) (Dzieje Ap. 1:13-14) wykonują polecenie Mistrza udowadniając swoje posłuszeństwo i miłość. Jest to również lekcją dla nas, abyśmy byli posłuszni Bogu Ojcu budując się wspólnie w dom duchowy.

Następnie w dniu Pięćdziesiątnicy (Dzieje Ap. 2:1-4) wszyscy tam obecni, po wiernym oczekiwaniu, zostali spłodzeni z ducha.

W Dzieje Ap. 5:12 czytamy, iż apostołowie „wszyscy jednomyślnie” stojąc w przysionku Salomonowym czynili wiele znamion i cudów nauczając o Panu Jezusie (Dzieje Ap. 4:33). Z pewnością i apostoł Jakub był uczestnikiem tego poselstwa. My również dziś, żyjąc wśród różnych fałszywych nauk i doktryn znajdujących się w świecie, powinniśmy – podobnie jak apostołowie otoczeni przez żydostwo oraz pogaństwo – trzymać się wspólnie prawdy i korzystać z niej ku rozwojowi własnemu, braterstwa, świecąc w tym mrocznym świecie jako światła Pańskie.

Zapis Dziejów Apostolskich 5:29-42 przedstawia wspaniałą przykład ponoszenia cierpień dla prawdy. Apostołowie (wśród których był też najprawdopodobniej Jakub Zebedeuszowy) zostali postawieni przed Radą Najwyższą z powodu głoszenia nauk Chrystusowych. Będąc pod presją, nie zaparli się w chwili próby i okazali wierność Stwórcy. Piotr i inni rzekli znamienne słowa: *Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi* – Dzieje Ap. 5:29. Następnie zostali przez ową Radę osądzeni, ubici i wypuszczeni. Pomimo chłosty, którą otrzymali i surowego zakazu głoszenia o Panu Jezusie, apostołowie przeszli ten egzamin wierności aż do końca. Napisano bowiem: *A tak oni szli od obliczności onej rady, radując się iż się stali godnymi odnosić żelżywość dla imienia Jezusowego. I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa* – Dzieje Ap. 5:41-42. Cóż za piękna nauka płynie z słów tej historii! Tak i my na wzór apostołów wykazując pokorę i zaufanie do Boga Ojca, radujmy się z ucisków i niesłusznych cierpień. Mają one na nas wpływ ubogacający. Pozwalają one pobudzić gorliwość, przemieniać myślenie i charakter na wzór Chrystusowego, stawać

się przykładem dla innych. Dołóżmy starań, aby w chwilach prób okazać się godnymi w oczach Pańskich!

Następna historia zapisana w Dzieje Ap. 6:1-6 jest lekcją przeznaczoną dla mężczyzn. W pierwszym kościele pojawił się problem zaniedbywania wdów. Dwunastu (w tym i Jakub większy) dokonali działań w kierunku rozwiązania go. Zwoławszy uczniów wspólnie ustalili podział obowiązków. Apostołowie zajmowali się głównie nauczaniem i modlitwą, natomiast diakoni, których powołali, mieli główne zadanie „służenia stołom”. Historia ta może obrazować pewien dobry mechanizm rozwoju braci w zborze, którzy zostają przez zgromadzenie dostrzeżeni jako pretendenci do stanowiska starszych zborowych. Poprzez analogię do zapisu 1 Tym. 3:1, biskupstwo jest piękną pracą dla braci, ale jednocześnie niezwykle odpowiedzialną przed Panem Bogiem – np. za treści, które się głosi (czy są one zgodne z naukami biblijnymi, czy też nie). Biskup (starszy zborowy) musi być do niej odpowiednio przygotowany, podobnie jak przygotowani byli apostołowie przez Mistrza. Taki kandydat powinien być najpierw wyćwiczony jako diakon – dając dowody właściwego wyrozumienia Prawdy (1 Tym. 3:9) oraz posługi w „służbie stołom”. Oczywiście musi również wyróżniać się odpowiednim charakterem i zachowaniem zarówno w zgromadzeniu, jak i poza nim. Poprzez taki proces przygotowania, kandydaci do biskupstwa lepiej rozumieją potrzeby i ograniczenia braterstwa, tak aby sprawować dobrą posługę nad trzodą Pańską zgodnie z wolą Ojcowską.

Śmierć Jakuba Zebedeuszowego

Apostoł Jakub, jak już to zostało wspomniane, umarł śmiercią męczeńską (ścięty mieczem przez Heroda Agryppę I) jako pierwszy z dwunastu (Dzieje Ap. 12:1-2). Zdarzenie to miało miejsce około 42 r. n.e. [2, 3]. Czy istnieje zatem jakaś lekcja ze śmierci Jakuba? Zdecydowanie tak. Apostoł zginął dochowując wierności Panu i prawdzie. Nie próbował w obliczu śmierci porzucić tego, w co wierzył. Był gotów umrzeć za wiarę, co też uczynił.

My również mamy być gotowi na ten moment śmierci dla prawdy. Nasze nadzieje są w Panu i to Jego mamy się bać (Mat. 10:28). Tutaj na ziemi jesteśmy jedynie przechodniymi, krocząc ile sił do Rzeczypospolitej, która jest w niebiesiech (Filip. 3:20). Apostołowie po Dniu Pięćdziesiątnicy przechodzili doświadczenia i umierali w różny sposób, ale każdy swoim działaniem przynosił chwałę Panu Bogu. Ich życie i śmierć są dla nas wspaniałą lekcją pokory, poświęcenia oraz wytrwałości w sprawach Bożych. Pamiętajmy, iż to co przychodzi na nas, zawsze jest pod ścisłą kontrolą Stwórcy, który wlał nam słowa otuchy przez zapewnienie apostoła, że *Pokuszenie się was nie jęto, tylko ludzkie; ale wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad*



możność waszą, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znosić mogli – 1 Kor. 10:13.

Ciekawostka

Jakub Zebedeuszowy rozwijał się jako Nowe Stworzenie zaledwie 9 lat (spłodzony w 33 r. n.e. – umarł 42 r. n.e.). Zestawiając ze sobą okres rozwoju Pana Jezusa (3.5 roku) oraz obecnych braci, którzy żyją już w prawdzie kilkadziesiąt lat (dożywając sędziwego wieku), czas ten był stosunkowo niewielki. Bóg Ojciec wie kto jest spłodzony, ile każdemu jest potrzeba by uchwycić koronę żywota lub kiedy właściwym jest umrzeć ze względu na innych braci (patrz: np. historia Piotra). Spoglądając jednak na życie apostoła, fakt 9-letniego rozwoju potwierdza, iż stosunkowo szybko osiągnął cel. Jednocześnie znajduje to również potwierdzenie poprzednich obserwacji. Jakub był wyjątkowy pod względem charakteru, gorliwości, wierności i oddaniem sprawom Bożym. Pan Jezus go miłował i wyróżniał, a inni apostołowie darzyli wielkim szacunkiem. Ponadto szansa i czas, który był mu dany dobrze wykorzystał. Osiągnął cel wieku Ewangelii – stał się członkiem Oblubienicy Chrystusowej. Jednocześnie jest on jednym z dwunastu fundamentów apostoelskich, na których mamy bu-

dować naszą wiarę (Efezj. 2:20).

Ten stan rzeczy powinien być dla nas zachętą, aby to co mamy teraz – nie wiedząc ile czasu nam pozostało – wykorzystać od razu na sprawy duchowe, porzucając ziemskie, światowe ambicje i cele (Hebr. 3:15; Obj. 3:11).

Podobny obraz odnoszący się do czasu rozwoju Jakuba jako Nowego Stworzenia, ukazany jest w Dniu Pojednania, gdzie m. in. były składane ofiary z dwóch koziołków – Pańskiego (Kościół, Oblubienica) i Azazela (wypuszczalnego, wyobrażającego Wielkie Grono). Pierwszy – kozioł Pański wykazywał pokorę, spokój, nie wierzgał będąc przywiązany sznurem prawdy do wejścia Świątyni Świętej i szybko utracił życie. Drugi natomiast, nie wykazywał takiego oddania – chodził sobie swobodnie, dreptał po Dziedzińcu. Ostatecznie został on wyprowadzony na pustynię. Musiał się błąkać, znosić różne doświadczenia, które miały go oczyścić i uszlachetnić przez to, że się zaniedbał w ofiarowaniu. W końcu również zginął. Kozioł Pański otrzymał jednak koronę – najwyższą nagrodę (Jak. 1:12), a Azazela tylko palmę (Obj. 7:9).

Mączka Eryk

^[1] Charles Taze Russell. 1947. *Co Kaznodzieja Russell odpowiadał na zadawane jemu liczne pytania*. str. 721 – ZMARTWYCHWSTANIE — Obrazy na. Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, Chicago.

^[2] Eugeniusz Dąbrowski. 1959. *Podręczna encyklopedia Biblijna*. A – Ł. Księgarnia Wojciecha, Poznań-Waszawa-Lublin.

^[3] Na Straży. 1987. *Apostołowie Chrystusowi - cz.II • „Na Straży” 1987/3*. Na Straży, 3. Źródło: <https://nastrazy.org/nastrazy/1987/3/apostolowie-chrystusowi-cz-2/>.

^[4] Na Straży. 1987. *Apostołowie Chrystusowi - cz.IV • „Na Straży” 1987/5*. Na Straży, 5. Źródło: <https://nastrazy.org/nastrazy/1987/5/apostolowie-chrystusowi-cz-iv/>.

^[5] The Watch Tower. 1881. *Wtóra obecność Chrystusa i żniwo*. R-236 a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=1399#go>.

^[6] The Watch Tower. 1882. *Anastasis - zmartwychwstanie*. R-360a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=2823#go>.

^[7] The Watch Tower. 1883. *Cel Powrotu Naszego Pana*. R-0531a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=2612#go>.

^[8] The Watch Tower. 1902. *Nierówne doświadczenie świętych*. R-3002 a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=406#go>.

^[9] The Watch Tower. 1906. *Wizja królestwa Chrystusowego*. R-3793 a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=2110#go>.

^[10] The Watch Tower. 1910. *Największy sługa*. R-4668 a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=2469#go>.

^[11] The Watch Tower. 1910. *Obecność Syna Człowieczego*. R-4705 b. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=1424#go>.

^[12] The Watch Tower. 1914. *Wielkość nagrodą za służbę*. R-5483a. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=1706#go>.

^[13] The Watch Tower. 1916. *Święty Piotr uratowany z więzienia*. R-5887. *The Watch Tower*. Źródło:



<http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=3076#go>.

^[14] The Watch Tower. 1916. Zmartwychwstały Chrystus. R-5882. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=1181#go>.

^[15] The Watch Tower. 1916. Znaki obecności króla. R-5916. *The Watch Tower*. Źródło: <http://pastor-russell.pl/search/search.php?sub=page&id=1162#go>.

^[16] Wikipedia. 2022. *Jakub Mniejszy Apostoł*. Źródło: https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Jakub_Mniejszy_Apostoł&oldid=67300484. Dostęp: 24/08/2022.

^[17] Wikipedia. 2022. *List Jakuba*. Źródło: https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=List_Jakuba&oldid=66801667. Dostęp: 24/08/2022.

^[18] Wikipedia. 2022. *Jakub Większy Apostoł - Wikipedia, wolna encyklopedia*. Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Wi%C4%99kszy_Aposto%C5%82. Dostęp: 24/08/2022.